

# Pętla wokół wolności słowa zaciska się

4 października 2023

Profesor prawa Uniwersytetu w Ottawie, Michael Geist, twierdzi, że Bill C-11 sygnalizuje, że Kanadyjska Komisja ds. Radia, Telewizji i Telekomunikacji (CRTC) wprowadzi kolejne regulacje rządowe, które będą naruszać wolność słowa.



„W ustawie C-11 nigdy nie chodziło tylko o „internetowych gigantów”, a najnowsza decyzja CRTC potwierdza, że wciąż trwają prace nad obszernymi ramami regulacyjnymi, które prawdopodobnie obejmą podcasty, strony dla dorosłych, serwisy informacyjne i wiele innych internetowych materiałów wideo i usług audio” – napisał Geist na „X”, oraz we wpisie na blogu swojej strony internetowej. „CRTC wyraźnie sygnalizuje, że nadchodzą dalsze regulacje. W rzeczywistości mówi dokładnie to samo w przypadku witryn dla dorosłych i serwisów społecznościowych. Nie jest to łatwy sposób na uniknięcie regulacji. To początek znacznie większego systemu regulacji Internetu” – dodał.

Wiosną ubiegłego roku przyjęto ustawę C-11. Od tego czasu CRTC przeprowadziła szereg dyskusji w celu opracowania przepisów

związanych z prawem. 29 września ogłoszono dwie decyzje, w tym wymóg rejestracji w CRTC usług przesyłania strumieniowego, które zarabiają ponad 10 milionów dolarów. Ogłoszono również, że usługi przesyłania strumieniowego online muszą udostępniać CRTC informacje o swoich treściach i subskrypcji. Usługi przesyłania strumieniowego online są również wymagane, aby mieć pewność, że treści nie są powiązane z określonym dostawcą usług mobilnych lub internetowych. „Opracowujemy nowoczesne ramy nadawcze, które można dostosować do zmieniających się okoliczności” – zapowiedziała dyrektorka generalna CRTC Vicky Eatrises w komunikacie prasowym z 29 września.

Na swoim blogu Geist ostrzega, że rząd federalny chce objąć „wszystkich” powszechnymi przepisami dotyczącymi nadawania programów. „Podejście rządu polegało na zastosowaniu kanadyjskiego prawa dotyczącego transmisji do wszystkich: wszelkich usług audio i wideo w dowolnym miejscu na świecie, w tym serwisów informacyjnych, podcastów, audiobooków i witryn dla dorosłych. Rząd skupił się głównie na tych, którzy czerpią znaczne dochody z ich treści. Organ regulacyjny faktycznie twierdzi, że podcaster lub serwis informacyjny, generujący określony próg przychodów, muszą zarejestrować się w rządzie, co jest sprzeczne z prawem do wolności słowa bez ingerencji rządu” – czytamy w poście profesora prawa w mediach społecznościowych.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Zdjęcie: [dimitrisvetsikas1969](#) (CC0)

Źródło: [Goniec.net](#)